

## Odeszła legenda Służewca. Nie żyje dżokej Mieczysław Mełnicki

data aktualizacji: 2019.02.04



**Nie miał w Polsce konkurencji. Wygrał prawie 1700 gonitw i przejdzie do historii jako najlepszy w kraju dżokej. Był też wybitnym trenerem. Mieczysław Mełnicki, przez kilka dekad związany ze służewieckim torem wyścigów konnych, odszedł w wieku 80 lat.**

Swoje życie poświęcił pracy z końmi. Jako piętnastolatek zadebiutował we Wrocławiu. Po dwóch latach przeniósł się do Warszawy i tu, na służewieckim torze, odnosił największe sukcesy jako dżokej, a później trener. Do tej pory nie tylko nikt nie pobił jego rekordu zwycięstw, ale się nawet do niego nie zbliżył. Podczas swojej ponad trzydziestoletniej kariery wygrał aż 1663 razy!

Mieczysław Mełnicki ma na swoim koncie również wyczyn, o którym mówił cały świat. W 1984 roku w ciągu trzech tygodni wygrał Derby w trzech różnych państwach na dwóch koniach. W Austrii na ogierze Neman, w Czechosłowacji na ogierze Juror oraz na warszawskim torze, ponownie dosiadając Nemana.

Po latach najcieplej jednak wspominał klacz Demone, na której w 1964 roku wygrał najważniejszą gonitwę na Służewcu oraz St. Leger w Wiedniu. Jak sam mówił, miał do niej takie zaufanie, że mógłby na niej jeździć z zawiązanymi oczami i trzy dni płakał po tym, jak uderzył ją batem podczas wyścigu. Nigdy tego nie powtórzył. To właśnie imieniem Demony, Mełnicki nazwał swoją służewiecką stajnię, którą prowadził prawie 30 lat.



*Trener Andrzej Walicki i dżokej Mieczysław Mełnicki podczas rundy honorowej z Korabem, zwycięzcą Derby w 1985 r. fot. Andrzej Klimek*

Dziesięciokrotnie wygrał nagrodę Derby, aż w 1988 roku otrzymał propozycję zostania trenerem. To były czasy, gdy nie można było tej funkcji dzielić z byciem dżokejem. Jak twierdził po latach, żałował tej decyzji, bo ścigając się na torze, miał szansę wygrać nawet dwa tysiące razy.

Jako trener specjalizował się w szkoleniu koni arabskich. Najwięcej dumy dostarczyły mu zwycięstwa Marvinia El Samawiego, który był niepokonany w 13 kolejnych startach. Za ten i inne sukcesy, 16 lat temu został wybrany trenerem roku.

### **Szkolił prawie do ostatnich dni**

Ursynów również uczcił wybitnego dżokeja i trenera. W 2013 roku, z okazji 60-lecia jego pracy na wyścigach konnych, w ratuszu odbył się uroczysty benefis. Mieczysław Mełnicki opowiadał wówczas między innymi o tym, jak mądrym koniem była Demona, bo choć lubiła cukier, to nie chciała go brać od obcego. Inicjatorką wydarzenia, była ówczesna radna Magdalena Sokołowska.

*- Był niezwykłym człowiekiem, oddany swojej pasji i potrafiący zarażać ją innych. Był wielkim wzorem dla pokoleń jeźdźców. Szkolił prawie do ostatnich swoich dni, dzielił się doświadczeniem i wielką dobrocią. Miał wspaniały kontakt z młodzieżą. Nie można sobie wyobrazić służewieckich wyścigów bez niego. Będzie nam go bardzo brakowało - mówi dziś Sokołowska.*

Historia Mieczysława Mełnickiego, legendarnego zawodnika i trenera opisana jest w pełnej anegdot książce Wojciecha Zielińskiego „Żokej”. Jest tam m.in. historia jednego z odcinków serialu

"Lalka" Ryszarda Bera "Wielkopańskie zabawy"(1977 r.). Melnicki zagrał tam dżokeja Yunga, ale honorarium za tę rolę otrzymał dopiero po dwóch latach bo... kierownictwo produkcji filmu nie znało jego adresu.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/odeszla-legenda-sluzewca-nie-zyje-dzokej-mieczyslaw-melnicki,11473.htm>